Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 7 LIPIEC Rok 1914

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Pierwszy Zjazd numizmatyków polskich

w Krakowie w dniach 28 i 29 czerwca 1914.

Zjazd, urządzony z okazyi 25-letniego jubileuszu założenia Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie, rozpoczął się dnia 28 czerwca uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny, które odprawił ks. Kazimierz Konopka, członek Tow. numizmatycznego. Następnie, o godz. 10 przed południem, zebrali się w pokaźnej liczbie uczestnicy Zjazdu w pięknie przystrojonej sali Seminaryum archeologicznego w Bibliotece Jagiellońskiej. Otwarcia Zjazdu dokonał prof. Bieńkowski imieniem komitetu organizacyjnego, witając serdecznie zebranych członków Tow., reprezentantów instytucyj naukowych i gości. Omówiwszy działalność Tow. w zakresie pielęgnowania nauk historycznych i ich znaczenie, podziękował za pomoc i liczne dowody sympatyi, wreszcie zaproponował na przewodniczących Zjazdu pp.: Antoniego Czerwińskiego z Kijowa, Henryka Mańkowskiego z Winnogóry i Dra Zygmunta Zakrzewskiego w Mirosławia. Po wyborze przewodniczących przez aklamacyę, zabrał głos p. Henryk Mańkowski i przemówił mniej więcej w te słowa:

„Nie mały to zaszczyt dla mnie, prostego rolnika z Poznańskiego, być wybranym tu w Krakowie, kolebce nauki polskiej, przewodniczącym zebrania ludzi nauki, profesorów, wytrawnych znawców.

„Wybór przyjmuję, ale przyjmuję jedynie w przekonaniu, że jest on nie niezasłużonem uczczeniem moich nie istniejących albo nikłych

zasług — lecz wyrazem uznania i sympatyi dla Towarzystwa, którego jestem reprezentantem i prezesem.

„Z małych początków w trudnych warunkach powstało nasze jedyne polskie Towarzysto numizmatyczne. Walczyło lat 25 wytrwale, by zapracować na stanowisko należne numizmatyce w szeregach pokrewnych nauk.

„W innych narodowościach dawno się to już stało, lecz u nas nie jest jeszcze ogólnem przekonanie, że ani historya, ani historya ekonomii dawnych czasów, ani historya sztuki, ani heraldyka, ani nowoczesne medalierstwo bez pomocy numizmatyki obyć się nie mogą.

„Dzisiejsze zebranie, w którem widzimy tak liczne grono przedstawicieli rozmaitych instytucyj naukowych, jest dla nas pierwszem, wielkiem i radosnem uznaniem. Dziękujemy serdecznie".

Na sekretarzy Zjazdu powołano pp.: Walerego Bagińskiego z Warszawy, Dra Maryana Gumowskiego i Antoniego Hniłkę z Krakowa.

Z kolei nastąpiły przemówienia delegatów. Pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta Dr. Henryk Szarski, który w swem przemówieniu podniósł, że najdroższymi dla Krakowa są Zjazdy mieszkańców wszystkich trzech zaborów. Witając gości imieniem miasta, życzy Zjazdowi jak najlepszych rezultatów obrad.

Jako przedstawiciel Akademii Umiejętności przemówił prof. Dr. Stanisław Krzyżanowski, przedstawiając w dłuższym wywodzie znaczenie numizmatyki, jej zadania i jej łączność z innemi naukami. Wspomniawszy, że nauka polska zajmuje się numizmatyką od dosyć dawna, przedstawił prof. Dr. Krzyżanowski przegląd wybitniejszych pracowników na tem polu, poczynając od najdawniejszych, a wśród współczesnych wymienił jako najbardziej zasłużeńszego p. Władysława Bartynowskiego, tudzież podniósł zasługi Dra Maryana Gumowskiego, pierwszego docenta numizmatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W końcu zaznaczył, że Akademia Umiejętności, oceniając należycie ważność numizmatyki, jest gotową do wydania dzieła jej poświęconego.

Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Dr. Fryderyk Zoll jun., witał zebranych, jako gospodarz, ponieważ budynek, w którym Zjazd się odbywa, należy do Uniwersytetu. Wskazując na ciągły postęp numizmatyki, odpowiadający postępowi innych nauk, w Uniwersytecie reprezentowanych, stwierdza mowca, że działalność Towarzystwa numizmatycznego daje świadectwo, że nauka polska jest żywą i rozwija się ciągle.

W imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przemawiał Dr. Stanisław Kętrzyński i przypomniał zebranym, że z jubileuszem Tow. numizmatycznego łączą się dwa inne, a mianowicie jubileusz wydania pierwszego tomu „Monumenta Poloniae" Augusta Bielowskiego, oraz jubileusz wydania przez Franciszka Piekosińskiego pierwszego tomu kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej. Mowca życzy, aby wspomnienie tych dwóch rocznic podniosło obrady Zjazdu.

Prof. Stanisław Kutrzeba mówił jako przedstawiciel Tow. historycznego we Lwowie i Koła historyków krakowskich. Nawiązując do

przemówień, poświęconych znaczeniu numizmatyki, zauważył, że numizmatyk umie mówić o czasach, o których historyk nie może nieraz nic powiedzieć, o czasach, kiedy po ziemiach Polski błądził Grek i Arab, gnany chęcią zysku ku brzegom Bałtyku. Gdyby zaginęły pomniki historyi polskiej z powierzchni ziemi, numizmatycy z wykopalisk odtworzyliby historyę Polski. Nie obejdzie się bez numizmatyki historyk społeczeństwa i gospodarstwa polskiego, bo numizmatyka tak jest ważną dla historyi materyalnego rozwoju społeczeństwa, jak i dla historyi kultury. Towarzystwa historyczne patrzą na Zjazd z największą sympatyą, w przekonaniu, że dalsze badanie i uzupełnianie numizmatyki przyniosą nauce polskiej wielkie korzyści.

Prof. Dr. Maurycy Straszewski wskazał w swojem przemówieniu, że działalność Towarzystwa ma podwójne znaczenie: ogólno-naukowe i narodowe, i dlatego podwójne złożył Zjazdowi życzenia imieniem Tow, filozoficznego i Straży Polskiej.

Dr. Zygmunt Zakrzewski, delegat Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, składając życzenia, wspomniał, że Wielkopolanie z pietyzmem patrzą na Kraków, który im przyświeca nauką, i pragną, aby ten płomień wiedzy polskiej jaśniał coraz większym blaskiem.

W imieniu Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami i kultury życzył Dr. Turczyński, aby Tow. w nowej epoce swego istnienia rozpowszechniało w szerokim promieniu swe szczytne ideały.

P. Chodyniecki imieniem Kółka historyków Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazał, że Kółko pozostaje obecnie w ścisłym związku z Tow. numizmatycznem. Z inicyatywy Dra Gumowskiego słuchacze Uniwersytetu zajęli się badaniem numizmatyki, a Tow. numizmatyczne do ich usiłowań w tym kierunku zawsze życzliwie się odnosiło.

Szereg przemówień zakończyła p. Mieczysława Luxerówna, składając życzenia imieniem Kółka archeologicznego Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Imieniem prezydyum dziękował delegatom i mowcom Dr. Zygmunt Zakrzewski, podnosząc jako niezwykle dla Towarzystwa radosne zdarzenia, że miasto przez usta swego wiceprezydenta powitało Zjazd w swych murach i że reprezentanci pierwszych w Polsce instytucyj naukowych biorą w nim udział. Słysząc słowa zachęty i uznania, nabieramy przekonania, że czas, spędzony w służbie nauki, nie jest straconym, a mając poparcie mężów, których cała Polska ceni, rośniemy w otuchę i budzi się w nas tem większa chęć do dalszej pracy.

Następnie odczytał Dr. Gumowski telegramy i życzenia, które nadesłały na otwarcie Zjazdu następujące instytucye i osoby: Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, Towarzystwo heraldyczne we Lwowie, Dyrekcya Muzeum Narodowego w Rapperswylu, Oddział kujawski pols. Towarzystwa krajoznawczego we Włocławku, Łódzkie Muzeum nauki i sztuki, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Towarzystwo Muzeum Przem. w Rzeszowie, Muzeum dyecezyalne w Przemyślu, nadto pp.:

J. Amrogowicz z Zoppot, Stan. Bartynowski z Rzeszowa, K. Berezowski z Odesy, Bołsunowski z Kijowa, A. Bydłowski z Humania, J. Baranowski z Warszawy, M. Brensztejn z Wilna, A. Z. Cielecki ze Lwowa, E. hr. Czapska z Stańkowa, E. hr. Czapski z Ettal, Dr. A. Czołowski ze Lwowa, H. Dąbczańska ze Lwowa. R. Erzepki z Witkowa, Dr. Wł. Federowicz z Krakowa, L. Frankiewicz z Poznania, J. Głuchowski z Łodzi, M. Handelsman z Warszawy, Wł. Jełowicki z Bryhuli, J. Jodkowski z Grodna, Dr. W. Kętrzyński ze Lwowa, S. Koprowski z Dziatkiewicz, St. Kosieradzki z Warszawy, prof. T. Korzon z Warszawy, W. Kozubowski z Przemyśla, J. Leopold z Rzepiszewa, Dr. K. Lubecki z Krakowa, C. Makowski z Warszawy, St. Melchert ze Lwowa, H. Mościcki z Warszawy, L. Nieciecki z Kowna, Dr. W. Olszewicz z Zakopanego, J. Pieczonka z Rzeszowa, K. Plage z Petersburga, Z. L. Radzimiński ze Lwowa, St. Roemer z Witkowa, St. W. Rudzki z Płocka, Dr. S. Rzepiński ze Lwowa, Dr. W. Semkowicz ze Lwowa, Dr. A. Szelągowski ze Lwowa, M. Szafrański z Radomia, A. W. Schleyen ze Lwowa, A. Szczerban ze Lwowa, L. Szrubarski z Warszawy, L. Sztencel z Bazylei, S. Tymieniecki z Kalisza, M. Wawrzyniecki z Warszawy, J. Wegner z Warszawy, X. Z. Zakrzewski z Chojna, M. Zelisławski z Warszawy, K. Żmigrodzki z Rapperswylu.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Dr. Michałowi Grażyńskiemu, który wygłosił odczyt o potrzebach numizmatyki polskiej, przedstawiając wszystko, co na tem polu jest jeszcze do zrobienia. Wyrazem zainteresowania, jakie wzbudziły wśród zebranych poruszone przez prelegenta kwestye, była nader ożywiona dyskusya, w której zabierali głos między innymi pp.: Dr. Zakrzewski, prof. Kutrzeba, prof. Bieńkowski, Dr. Konopczyński i Dr. Gumowski. Podnoszono z naciskiem brak koordynacyi pracy historyków i wskazywano, że najbliższem zadaniem jest wypełnianie luk w historyi polskiej, w której poszczególne działy nie są traktowane równolegle. Celem umożliwienia obszerniejszej dyskusyi, referat Dr. Grażyńskiego będzie w całości wydrukowany.

Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie Zjazdu.

Tego samego dnia, o godz. 4 po południu, odbyło się w sali Seminaryum archeologicznego

Walne Zgromadzenie Towarzystwa numizmatycznego

pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Henryka Mańkowskiego, a z udziałem delegatów i gości. — Zebranych i gości powitał prezes w te słowa:

„Otwieram nasze doroczne zebranie, otwieram je wyrazami radości, że jest ono równocześnie jubileuszowem. Dziękuję Panom za tak liczny Zjazd, witam serdecznie gości.

„Jubileusz jest chwilą radosną w istnieniu każdej instytucyi czy Towarzystwa. I nam cieszyć się wypada, lecz, niestety, na tym świecie bezwzględnej radości nie ma i cień smutku przechodzi, gdy się pomyśli

o tych wszystkich, którzy jeszcze nie tak dawno pomiędzy nami byli, pracowali, którzyby się dziś wspólnie z nami cieszyli.

„Trudno by mi było wymienić wszystkich, których Towarzystwo nasze straciło od czasu swego założenia, ale jeżeli wspomnę tylko o tych kilku niedawno zgasłych, to i tak strata zbyt wielka i bolesna.

„Zasługi prof. Piekosińskiego i Maryana Sokołowskiego tak są znaczne, tak wysoko cenione przez cały świat naukowy, iż uwydatniać ich nie potrzebuję. Żegnaliśmy ich z bolem jako naszych gorliwych członków i przyjaciół.

„Rana bolesna, którą cała Polska poniosła przez śmierć Andrzeja Potockiego, pewnie nigdy się nie zagoi. Gorliwym był numizmatykiem, właścicielem wspaniałego zbioru Najwyższe urzędy, jakie piastował, nie dały mu wolności oddawania się zamiłowaniom tak, jak tego pragnął. Straciliśmy w nim prezesa i potężnego protektora.

„W Kazimierzu Sobańskim straciłem osobiście serdecznego przyjaciela, a Towarzystwo nasze członka, chociaż mało znanego, ale po którym wiele mogło się spodziewać. Zgasł nagle i niespodziewanie w chwili, gdy myślał o wielkich projektach, których na nasze nieszczęście nie zdołał w czyn obrócić.

„W Warszawie straciliśmy serdecznego przyjaciela i gorliwego numizmatyka p. dyrektora Demla, znanego z ciekawej monografii o podskarbiówkach polskich, we Lwowie p. Jaworskiego, autora prac o medalionach polskich i pierścieniach historycznych.

„Tych wszystkich zmarłych zachowamy we wdzięcznej i serdecznej pamięci".

Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie.

„Zanim przystąpimy — mówił dalej przewodniczący — do dalszych obrad śmiem zrobić Panom jeszcze następującą propozycyę, dotyczącą kilku wielce zasłużonych członków naszego Towarzystwa.

„Mam na myśli seniora naszego p. Wł. Bartynowskiego. Jest on jednym z niewielu dziś żyjących, którzy, 25 lat temu, zakładali nasze Towarzystwo. O zasługach p. Bartynowskiego dla numizmatyki mówić nie ma potrzeby — zbyt są wszystkim znane. Pomimo podeszłego wieku, pomimo nieraz słabego zdrowia, nigdy nas nie opuszczał, zawsze swoim doświadczeniem i radą wspierał. To też, nie mogąc doczekać jakiejś uroczystszej chwili, jak dzisiejsza, mianowaliśmy go już temu kilka lat członkiem honorowym — jedynym dotąd istniejącym. A dziś, nie mając już sposobu większego jeszcze odznaczenia, myślę, że postąpię w myśl wszystkich, wyrażając naszą głęboką cześć i uwielbienie. Ja sam osobiście nie mogę nie złożyć Mu wyrazów serdecznej wdzięczności za jego stałą i przyjacielską pomoc, za względy i rady, któremi mnie obdarzał od pierwszej chwili mego wstąpienia do Towarzystwa.

„Myślę, że zrobię p. Bartynowskiemu wielką przyjemność i postąpię w myśl Panów, jeżeli zaproponuję wysłanie telegramu z wyrazami

czci i hołdu do pani hr. Emerykowej Czapskiej. Muzeum im. Czapskich zawdzięcza swoje istnienie jej wspaniałomyślności, ale na tem nie koniec jej zasług. Kto wie, jak ona dopomagała mężowi w stworzeniu tych olbrzymich zbiorów, kto wie, ile dziś w podeszłym wieku łoży starań w wydaniu piątego tomu katalogu zbiorów zmarłego męża, kto wie, jak bardzo gorliwie i serdecznie interesuje się losami numizmatyki i naszego Towarzystwa, ten przyzna, że wysłanie telegramu jest bodaj czy nie minimum tego, co zrobić nam wypada.

„Następnie proponuję Panom odznaczenie trzech osób najwyższą odznaką, jaką Towarzystwo nasze dać może, t. j. mianować je członkami honorowymi.

„Matką wszystkich polskich instytucyj naukowych jest niewątpliwie Akademia Umiejętności. Pomiędzy kilkoma jej oddziałami jest jeden, bliżej z nami złączony, t. j, komisya historyi sztuki. Komisya ta i jej prezesowie Towarzystwu naszemu okazywali zawsze wiele życzliwości i sympatyi, a dzisiejszy jej prezes Dr. Stanisław Tomkowicz daje nam dowody tych uczuć nie tylko swoją obecnością, ale i wykładami naukowymi. Niechby mianowanie go naszym członkiem honorowym było wyrazem naszej czci dla Akademii, a zarazem wyrazem wdzięczności dla Niego samego, oddaniem hołdu jego wiedzy i jego wielkim dla polskiej nauki zasługom.

„Druga instytucya, która zasługuje na wielką naszą wdzięczność, to Muzeum Narodowe. Udziela ono nam gościny dla naszych obrad, dla naszej pracy, dla redakcyi naszego pisma. Staramy się też odwdzięczyć jak możemy, współpracując w dążnościach Muzeum Narodowego, kierując dary członków i nieczłonków do jego zbiorów. Mianując dziś p. dyrektora Feliksa Koperę członkiem honorowym, oddamy to, co się należy instytucyi, na której czele stoi, a jemu damy dowód, że nie zapominamy o wdzięczności, która należy się jemu osobiście. P. dyrektor Kopera redagował pismo nasze przez lat ośm i to w tych czasach, w których Towarzystwo miało najmniej poparcia i ze strony pokrewwnych instytucyj, i ze strony członków samych. Że te 25 lat istnienia, któremi się dziś cieszymy, nie zawiera wielkiej luki, że wiąże się wydawaniem „Wiadomości Numizmatycznych“, to zasługa wielka pracy i wytrwałości p. dyrektora Kopery. Niech więc zechce przyjąć godność członka honorowego jako wyraz naszych uczuć i wdzięczności.

„Trudno jest komuś, z kim żyje się w serdecznej przyjaźni, mówić w oczy i publicznie zbyt wiele komplementów. Dlatego tylko kilkoma słowami proponuję na trzeciego członka honorowego p. Antoniego Czerwińskiego.

„Już wspominano o wspaniałym darze jubileuszowym, którym zasilił nasz fundusz żelazny. Ja tego za główną zasługę uważać nie mogę. Kto ma, daje — każdy z Panów by dał, gdyby miał — raczej daje, ile może. Ale dawać mądrze jest nieraz trudno, mieć a dawać serdecznie jeszcze trudniej. W tem ciągłem staraniu się o nasze dobro, w tem ciągłem myśleniu o nas, w tem gorliwem popieraniu wszystkich naszych dążności, w tem ja widzę zasługę, w tem widzę powód odzna-

czenia. Ofiarując Panu tę godność, prosimy o dalsze i stałe zachowanie nam swej przyjaźni i życzliwości“.

Wszystkie powyższe wnioski prezesa przyjęto przez aklamacyę.

Następnie odczytał sekretarz protokół z ostatniego walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez dyskusyi, przyczem prezes Towarzystwa wyraził sekretarzowi uznanie za dobre spełnianie obowiązków.

Z kolei przystąpiono do dalszego punktu dziennego, którem było

Sprawozdanie Zarządu.

Rozpoczął je wiceprezes prof. Dr. Piotr Bieńkowski, przedstawiając w ogólnym zarysie działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. Posiedzenia Wydziału odbywały się raz na miesiąc, a treścią obrad była przedewszystkiem sprawa jubileuszu i złączonych z niem wydawnictw: medalu Czackiego, numeru jubileuszowego i podręcznika numizmatyki. Wszystkie te zamiary doprowadził Wydział do skutku przy wydatnej pomocy członków, a nadto przeprowadził wybicie medalu ks. Józefa Poniatowskiego na rzecz Straży Polskiej. W ostatnich czasach zajmował się Wydział sprawą zakupna własnego domu, korzystając z ofiarności p. Czerwińskiego, który na ten cel gotów był udzielić pożyczki kilkudziesięciu tysięcy koron; sprawy tej jednakże nie udało się przeprowadzić. Z darów, jakie Towarzystwo w tym roku uzyskało, największym jest dar jubileuszowy p. Antoniego Czerwińskiego, który z okazyi 25-letniej rocznicy Towarzystwa ofiarował 5000 kor. na osobny fundusz żelazny, z warunkiem, by odsetki z tego funduszu pobierać dopiero po zdwojeniu się kapitału. Dalej zaznaczył prof. Dr. Bieńkowski, że w ciągu roku sprawozdawczego odbyło się kilkadziesiąt posiedzeń towarzysko-naukowych, z których każde było połączone z odczytem. Dokładne szczegóły z posiedzeń Wydziału i zebrań towarzyskich są stale ogłaszane w kronice „Wiadomości“.

W ostatnich czasach zyskało Towarzystwo możność wydania nowego dzieła naukowego, które ma być podręcznikiem i skorowidzem monet Prus lennych. Fundusz na wydawnictwo ofiarował p. Henryk Mańkowski, uważając go jako dar jubileuszowy dla Towarzystwa. Sprawa tego wydawnictwa jest już w toku, a dzieło samo ukaże się najpóźniej za dwa lata.

W końcu złożył wiceprezes serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swą i pomocą materyalną przyczynili się do urzeczywistnienia zadań Towarzystwa.

Sprawozdanie Redaktora Dra M. Gumowskiego.

„Ubiegły rok 1913 był dla Redakcyi rokiem dalszego rozwoju, a zarazem dalszej pracy nad podniesieniem naukowem organu Towarzystwa. Mimo przeszkód, piętrzących się na każdym kroku, mimo braku funduszów, który nie pozwala na płacenie honoraryów autorom, przecież może Redakcya z zadowoleniem spoglądać na ostatni rocznik „Wiad.

Num. Arch.“ Wydano ogółem 12 arkuszy druku, ilustrowanych 15 kliszami i 21 tablicami światłodruk. Pod tym względem skrępowaną była Redakcya uchwałami i żądaniami Wydziału, by, ile możności, ograniczyć wydatki na ilustracye i tablice; dlatego w porównaniu z latami poprzednimi, część ilustracyjna wypadła nieco słabiej. Natomiast liczba współpracowników pozostała mniej więcej na tej samej, co dawniej, wysokości, jest ich bowiem 16, co dla tak młodej nauki, jaką jest Num., jest bardzo korzystnym objawem. Do tej pięknej, chociaż bezinteresownej, bo tylko odbitkami nagradzanej pracy, zdołałem pozyskać szereg nowych autorów, jakich w poprzednich rocznikach nie spotykamy, że wymienię następujące nazwiska, jak Dr. Wład. Bogatyński, Dr. Edm. Bulanda, Jarosław Doliński, Marya Wicherkiewiczowa i prof. Adam Wrzosek, nadto udało mi się pozyskać współpracownictwo miłośników numizmatyki, którzy w naszym organie dawno już głosu nie zabierali, jak Michał Brensztejn, Stan. Cercha i Seweryn Tymieniecki. Winienem wspomnieć jeszcze o tak gorliwych i chętnych współpracownikach, jak Dr. Zakrzewski i Dr. M. Grażyński, których nadzwyczaj ciekawe i gruntowne studya od szeregu lat u nas pomieszczane są tak przez Redakcyę, jak i przez wszystkich, śmiem powiedzieć, czytelników mile widziane i niecierpliwie oczekiwane. Wszystkim przeto współpracownikom Redakcyi i autorom artykułów, pomieszczonych w „Wiad. N. A.“, niech mi wolno będzie na tem miejscu złożyć serdeczne podziękowanie.

„Jak Panowie zauważyć mogli, kierunek pisma i organu Tow. jest tego rodzaju, że uwzględnia przedewszystkiem numizmatykę, a w dalszej dopiero mierze inne nauki historyczne. Opiera się to na życzeniu wszystkich członków, oraz na uchwałach walnych zgromadzeń, w końcu także na praktyce, która poucza, że czasopismo o innym kierunku naukowym nie utrzymałoby się w Towarzystwie numizmatycznem. Mimo to znajdzie czytelnik od czasu do czasu artykuły z dziedziny prehistoryi, glyptyki i archeologii i sfragistyki, a więc nauk do Numizmatyki zbliżonych. Prócz tego starałem się rozszerzyć kronikę sprawozdaniami z posiedzeń towarzysko-naukowych naszego Towarzystwa i z referatów tam wygłaszanych, nieraz ze wszech miar ciekawych.

„Muszę wyrazić żal prawdziwy, że szczupłość miejsca w Kronice nie pozwala na szersze streszczenia referatów, i że w ogóle niektóre tylko z nich można w całości drukować. Ruch numizmatyczny, jaki się rozwinął u nas z powodu wprowadzenia w życie tych zebrań tygodniowych, na które uczęszczają liczni członkowie i goście, wart jest szerszej wzmianki kronikarskiej, niż ta, jaką w „Wiadomościach“ dać mu można.

„Sprawozdanie niniejsze zamykam apelem i gorącą prośbą o dalsze poparcie Redakcyi do tych wszystkich, którzy dotychczas poparcia tego udzielali, bądź to jako współpracownicy i autorzy, bądź jako referenci na zebraniach tygodniowych. Zwracam się również do ogółu członków i szanownych gości, by zechcieli z pracami swemi, nie tylko ściśle numizmatycznemi, zwracać się w pierwszym rzędzie do Redakcyi, a przedewszystkiem, aby raczyli łaskawie komunikować jej przynajmniej

wszystkie wiadomości o wykopaliskach numizmatycznych, oraz nieznanych dotąd monetach lub świeżo wychodzących medalach polskich. Notatki tego rodzaju to przecież tyle. co inwentaryzacya zabytków. Im ona będzie obszerniejsza i dokładniejsza, tem lepszego dostarczy materyału naukowego i tem prędzej zachęci do naukowej pracy".

Sprawozdanie kasowe

przedstawił redaktor Dr. M. Gumowski, zaznaczając, że rok ubiegły 1913 był pod tym względem normalnym i cyfry budżetu nie odbiegają wielce od przeciętnych z lat ostatnich. Przedstawiają się mianowicie:

Przychody:	K. h.	**Rozchody:**	K. h.
Wkładki	1151·36	Drukarnia	1484·90
Subwencye	653·50	Tablice i klisze	604·13
Procenta	355·96	Portorya	278·99
Sprzedaż wydawnictw .	341·—	Redakcyi za rok 1912 .	500·—
Anonse i różne	86·20	Rozmaite	66·70
Z funduszu medalowego .	575·99	Saldo na rok 1914 . . .	229·29
Razem . . .	3164·01	Razem . . .	3164·01

Na czas przyszły uchwalił Zarząd przeprowadzić budżetowanie aż po koniec czerwca 1915, aby zrównać się w tem z praktyką władz krajowych i centralnych, które obecnie budżetują od 1 lipca do 30 czerwca. Najbliższy zatem okres finansowy obejmować będzie półtora roku, t. j. 1914 i pół 1915 r. Na ten okres preliminowane są następujące pozycye: W przychodach: wkładki 1650 K., subwencye 1300, procenty 475, wydawnictwa 150, anonse 150, — w rozchodach zaś: drukarnia 2300, tablice 900, poczta 450, rozmaite 100.

Prócz zwykłego funduszu obrotowego utworzony został osobny fundusz „Podręcznika numizmatyki polskiej", którego obrót przedstawia się następująco:

Przychody:	K. h.	**Rozchody:**	K. h.
a) Subwencye pp.:		Tablice i klisze	604·33
A. Wolański	100·—	Drukarnia około	2171·50
A. Bydłowski	100·—	Kartony	250·—
J. Temler	50·—	Introligator	188·—
Num. warszaw. . . .	150·—	Honoraryum	950·—
Różni Członkowie . .	243·—	Litografia (połowa) . . .	120·—
b) Pożyczki pp.:			
A. Czerwiński	1000·—		
H. Mańkowski . . .	700·—		
Razem . . .	2343·—	Razem . . .	4283·83

Należy tu nadmienić, że brakująca kwota, jakoteż całe honoraryum autora zapłacone zostaną dopiero w miarę rozsprzedaży „Podrę-

cznika“ i wpływów z tego źródła. Cenę „Podręcznika“ ustanowiło Walne zgromadzenie na wniosek p. Franciszka Biesiadeckiego minimalną, bo zaledwie 6 K. dla członków Towarzystwa, a 8 K. dla niečzłonków, kupujących w księgarniach. „Podręcznik“ odbito tylko w 1000 egzemplarzy, liczne zaś zamówienia są rękojmią, że nakład prędko się wyczerpie.

Wiarę w to wzmacnia nadto stale wzrastająca liczba członków Towarzystwa, które obecnie liczy już 225 osób, nadto 19 redakcyi krajowych i zagranicznych, z któremi odbywa się wymiana czasopism. Mowca apeluje w końcu do tych wszystkich, którzy z wkładkami zalegają, zaznaczając, że w ostatnim roku wykreślono z listy wielu członków, od szeregu lat nie dających znaku życia o sobie. Mimo to suma zaległych wkładek wynosi obecnie około 950 K.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek Dr. Wiktora Kutrzeby udzielono absolutoryum Wydziałowi.

W czasie dyskusyi nad sprawozdaniami nadeszła wiadomość o zamachu w Sarajewie, którego ofiarą padł Arcyksiążę Następca tronu i jego żona. Na wieść o tem zgromadzeni powstali z miejsc, a prezes Towarzystwa wyraził głębokie współczucie z powodu ciosu, jaki dotknął dynastyę, pod której rządami mają Polacy możność swobodnego rozwoju.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Wydziału postawiono szereg wniosków, które przekazano Wydziałowi do bliższego rozpatrzenia i załatwienia. Są one następujące:

1) Napisanie memoryału do Rady szkolnej krajowej w sprawie rozpowszechniania „Podręcznika numizmatyki“. (Wniosek p. Przemysława Żuławskiego).

2) Wprowadzenie do „Wiadomości“ działu bibliograficznego, mającego obejmować wszystkie dzieła numizmatyczne polskie i ważniejsze obce, a gdyby to okazało się niemożliwem, prowadzenie takiego działu w „Kwartalniku historycznym“. (Wniosek Dra Michała Grażyńskiego).

3) Wydawnictwo spisu medali osobistych, pozostałego po ś. p. Drze Bolesławie Demlu. (Wniosek p. Wilhelma Bernsztejna).

4) Sprawa wykonywania przez Towarzystwo odlewów monet dla zbiorów szkolnych i tworzenie zbiorów wzorowych. (Wniosek Dra Stanisława Radzikowskiego).

Następnie odbyły się

Wybory połowy członków do Zarządu.

W myśl statutu ustąpili w tym roku z Wydziału pp.: Czerwiński. Lipiński, Mańkowski, Zakrzewski, Żuławski. Wybrani zostali przez aklamacyę ci sami, z tą różnicą, że w miejsce p. Lucyana Lipińskiego wszedł do zarządu X. Kazimierz Konopka. Do komisyi rewizyjnej weszli jak dawniej pp.: Zenon Pruszyński i Adam Smoleński.

Walne zgromadzenie zakończyło się odczytem Dra Zygmunta Zakrzewskiego p. t.: „Kilka uwag dotyczących sposobu badania monet piastowskich“. Odczyt ten będzie w całości w „Wiadomościach num.-arch.“ wydrukowany.

Wspólna wieczerza.

Tegoż dnia o godz. 9 wieczorem odbyła się w t. zw. „Jamie Michalikowej“ wspólna wieczerza przy udziale około 40 osób. Szereg toastów rozpoczął prof. Dr. P. Bieńkowski na cześć przedstawicieli nauki, pijąc w ręce delegata Akademii prof. Dra St. Krzyżanowskiego. Po odpowiedzi prof Krzyżanowskiego nastąpiły toasty: A. Czerwińskiego (na cześć obecnych dam), M. Gumowskiego (na cześć nieobecnego W. Bartynowskiego), Dra F. Kopery (na cześć prezydyum Towarzystwa), Dra Z. Zakrzewskiego (na cześć gości), W. Bernsztejna (na cześć numizmatyki), J. Raszki (na cześć Redakcyi), H. Mańkowskiego (na temat: kochajmy się) i A. Czerwińskiego (na temat: nie dajmy się). Czarna kawa i swobodna rozmowa przeciągła się do późna w nocy.

Drugi dzień Zjazdu.

Dzień 29. czerwca był poświęcony przedewszystkiem odczytom i wykładom z zakresu numizmatyki i nauk pokrewnych. Rozpoczęły się one o godz. 10 przed południem.

Pierwszym był wykład Dra Stanisława Tomkowicza p. t.: „Najnowsze wykopaliska na Wawelu“, w którym prelegent omówił świeżo tam odkryte zabytki architektury romańskiej.

Następnie przemawiał X. Kazimierz Konopka na temat stosunku historyi do numizmatyki, rozpatrując w swym wykładzie kwestyę wzajemnej zależności obu nauk.

Po odczycie X. Konopki udali się uczestnicy Zjazdu na otwarcie wystawy medalierskiej.

Wystawa medalierstwa polskiego,

urządzona z inicyatywy Dra Gumowskiego, zajęła trzy sale w Muzeum hr. Czapskich, skupiając przeważną część okazów obecnej twórczości artystycznej polskiej na tem polu. Zgromadzono kilkaset dzieł przeszło 40 artystów polskich, dając tym sposobem po raz pierwszy przegląd naszego dorobku artystycznego w zakresie tego rodzaju sztuki plastycznej. Prócz tego weszły w skład wystawy niektóre dawniejsze medale i plakiety, a także dzieła artystów obcych, do Polski się odnoszące. Bliższe omówienie wystawy nastąpi w najbliższych Nrach „Wiadomości num.-arch.“.

Po południu odbyły się dalsze zapowiedziane wykłady w następującym porządku:

1) P. Stanisław Cercha: „Epigrafika na Wawelu“.
2) Dr. Maryan Gumowski: „Projekt medalografii polskiej“.
3) P. Włodzimierz Antoniewicz: „Udział archeologów w pracach Tow. num. w ciągu 25 lat“.
4) P. Antoni Hniłko: „Przesilenie monetarne za Jana Kazimierza“.

W czasie dyskusyi, jaka się rozwinęła nad powyższymi odczytami, zabrał głos Dr. Gumowski i nawiązując do odczytu p. Antoniewicza, podniósł zasługi prof. Włodzimierza Demetrykiewicza tak dla archeologii, jako też i dla naszego Towarzystwa.

Serdeczna owacya, jaka nastąpiła po przemówieniu Dra Gumowskiego, była dobitnym wyrazem uznania zasług prof. Demetrykiewicza na polu numizmatyki.

Po ukończeniu dyskusyi przedstawił zebranym p. Ant. Czerwiński rezultaty dwudniowych obrad, poczem prezes p. Mańkowski zamknął Zjazd, dziękując zebranym za liczny i chętny udział w jego pracach.

Szczątki romańskich budynków kościelnych odkryte na Wawelu.

(Streszczenie referatu Dr. Stanisława Tomkowicza, wygłoszonego na Zjeździe Numizm. dnia 29 czerwca 1914 r.

Przy zakładaniu kanałów wentylacyjnych i przewodów ogrzewania centralnego w zamku na Wawelu, całkiem przypadkowo wśród murów skrzydła zachodniego, sąsiadującego z katedrą, napotkano na resztki niewielkich budynków średniowiecznych „ciosowych“. Znalazły się one pod kilkoma izbami parteru, tam, gdzie nie było nigdy piwnic, tuż pod podłogą, na podłożu skalnem, które tutaj jest w głębokości zaledwie 2—2½ m. od poziomu obecnego. Oprócz kawałka muru gotyckiego odkopano dłuższy, prosty mur romański, może obwodowy cmentarny, w pobliżu którego leżało kilka szkieletów ludzkich, jeden z resztkami drzewa z trumny. Niedaleko ukazało się kilka warstw ciosów, tworzących zapewne część półokrągłej absydy budynku prostokątnego. W odległości kilkunastu metrów ku północy natrafiono na drugą absydę romańską, w tę samą (wschodnią) stronę zwróconą, z resztkami kamiennego ołtarza na stopniu; w kierunku od niej zachodnim stoi jeszcze na pierwotnem miejscu dolna połowa kamiennej kolumny romańskiej, a dalej podmurowanie drugiej kolumny. Obok nich leży kilka cylindrów z trzonów podobnych kolumn i jeden rzeźbiony kapitel romański. Te fragmenty pozwalają domyślać się budynku podłużnego, zwróconego od zachodu ku wschodowi, może trzynawowego. Cechy stylowe i techniczne wskazują, że oba te budynki, oczywiście kościelne, pochodzą z epoki romańskiej, wcześniejszej od w. XII.

Wykopaliska zaledwie są zaczęte. Prelegent przy pomocy tymczasowego planu i przekrojów, sporządzonych przez architekta, p. Hendla,

wyjaśniał położenie odkrytych murów w stosunku do zamku królewskiego i katedry, a potem szczegółowemu rozbiorowi poddał pytanie, do jakich budynków mogły należeć odkryte mury romańskie. Wyrażone z wielu stron przypuszczenie, że to są części dawniejszej katedry. może tej drugiej już z rzędu, której częścią była krypta św. Leonarda z grobami królewskimi, jest o tyle mało prawdopodobnem, że musiałby to być kościół u nas niezwykły, nietylko dłuższy o 17 metrów od dzisiejszej katedry wawelskiej, ale większy od najokazalszych kościołów krakowskich i polskich. Byłoby dziwnem, żeby katedrę później zmniejszano, żeby część jej zniesiono dla zrobienia miejsca na zamek królewski, i żeby tego ważnego faktu nigdzie nie zanotowano. Wszak Długosz na podstawie tradycyi, czy dawniejszych roczników, skrupulatnie zapisuje, które małe kościółki na Wawelu Kazimierz Wielki przebudował lub zburzył, rozprzestrzeniając zamek.

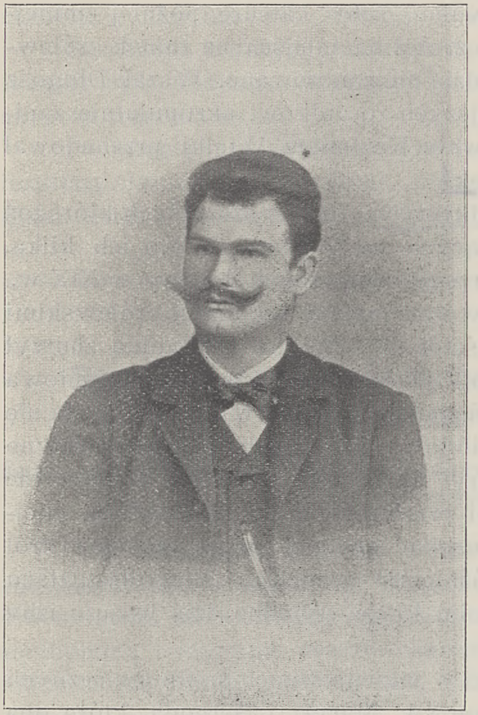
Nie pozostaje, jak szukać w odkrytych obecnie szczątkach któregoś z mniejszych kościołów, ongi stojących na Wawelu. Było ich kilka. O kościołach św. Michała i św. Jerzego, zburzonych dopiero w XIX w., wiemy, że stały na obszernem podwórzu między stajniami królewskimi a szpitalem wojskowym. Stary kościół św. Feliksa i Adaukta zburzył Kazimierz Wielki, lecz kościół ten był kształtu okrągłego i budowa jego miała sięgać epoki przedchrześcijańskiej — co wszystko nie da się pogodzić z odkrytemi resztami kościółków podłużnych, z końca zapewne XI w. O kształcie kaplicy św. Maryi Egipcyanki niewiele wiemy, ale według Długosza Kazimierz Wielki przebudował go na dawnem miejscu. Zatem niewłaściwem byłoby szukać go tam, gdzie ten sam król albo i Łokietek zaczął stawiać późniejsze zachodnie skrzydło pałacu królewskiego, które w parterze swoim kryje wyraźne dziś jeszcze izby zamku mieszkalnego z XIV w.

Poza tem spotykamy wzmianki o jakichś dwóch średniowiecznych kościołach czy kaplicach: „okrągłym św. Maryi“ i Gereona, które oba mogłyby znajdować się w pobliżu wschodniego końca katedry. Oba wspomniane są jedynie raz jeden w historyi Długosza, pod r. 1243. Pierwszy odpada w naszej kombinacyi jako okrągły, podczas gdy ślady obu odkrytych teraz kościółków wskazują na budynki prostokątne z dobudowanemi absydami. Jeśli wyrażenie „św. Gereon“ nie jest myłką pisarza (zam. Georgius), to ten jeden kościółek jego może tu być brany w rachubę.

Są to domysły, robione na dość kruchych podstawach, tem więcej, że same mury i miejsce niedostatecznie dotąd są zbadane. Rozpoczynające się dalsze poszukiwania, zapewne jeszcze niejedną wątpliwość rozjaśnią. Bądź co bądź zdaje się, że jesteśmy na tropie doniosłych odkryć, które rozszerzą naszą znajomość starożytnej „Akropolis polskiej“ i mogą rzucić nowe światło na pierwsze czasy kultury chrześcijańskiej w Krakowie, a nawet i na dzieje prastarego osadnictwa na naszej ziemi.

Nekrologia.

† **Roman Roemer** zmarł 28 czerwca b. r. w Gnieźnie w sam dzień zjazdu Numizmatyków polskich. Urodzony w Szubinie 1871 r., długoletni członek naszego Towarzystwa, będąc kierownikiem biura notaryalnego w Witkowie, spełniał obowiązki swoje nadzwyczaj sumiennie i gorliwie, prowadząc zarazem sklep własny i pracując w miejscowych towarzystwach humanitarnych. Wszędzie na wdzięczność i dobrą pamięć zasłużył. Jak od jego serdecznego przyjaciela, p. R. Erzepkiego, się dowiadujemy, był zmarły nadto wielkim miłośnikiem ojczystych pamiątek, znawcą numizmatyki polskiej, specyalnie piastowskich czasów. Od szeregu lat gromadził u siebie najrozmaitsze pamiątki polskie, a oprócz numizmatów pociągały go szczególniej pamiątki wojskowe. Kompletował więc roczniki wojska polskiego, guziki, szczegóły umundurowania, ale także zbierał autografy, sztychy, wykopaliska, książki i t. p. Niedawno temu dał się poznać i literaturze nadzwyczaj udatnem rozwiązaniem napisu jednego brakteata z początków XIII w. Numizmatyka traci w nim jednego z najgorliwszych swoich adeptów, cichego a wielce wytrwałego i rozumnego zbieracza, który bardzo poważną kolekcyę po sobie zostawił. Należy mieć nadzieję, że syn i spadkobierca zmarłego uszanuje zamiłowanie ojca, a wstąpiwszy w jego ślady, z równym skutkiem będzie na tej niwie pracował.



Ś. p. Roman Roemer.

Literatura numizmatyczna.

Kurt Regling: „Zu den Eisenmünzen und den Drachmen mit Kopfe von vorn. Athen". 1913. „Journal intern. d'arch. num.". Bd. 40.

Lauri Tudeer: „Die Tetradrachmenprägung von Syrakus in der Periode der signierenden Künstler". Berlin 1913, 8-o, str. 292, tabl. 7.

Omawia najwspanialsze okazy medalierskiej sztuki greckiej z III w. przed Chr.

George Francis Hill: „Catalogue of the Greek coins of Palestine“ (Galilea, Samaria i Judea), str. 363. tabl. 42. London 1914.

E. Rogers: „A Handy Guide to Jewish coins“, str. 108, tabl. 9. Spink & Sons, London 1914. Odb. z „Numismatik Circular“.

P. Goessler: „Funde antiker Münzen im Königreiche Württemberg“ oraz H. Dorn: „Römischer Denarfund von Welzheim“. Odbitka z „Fundeberichte aus Schwaben“.

B. B. Whitehead: „Catalogue of Coins in the Panjab museum Lahore“. Oxford 1914, tom I i II.

Cam. Serafini: „Le monete e le bolle plumbee pontificie del Medaliere Vaticano“. Medyolan 1913.

A. Perini: „La zeccha di Vicenza sotto il regno dei Longobardi“. London. Spink & Son. 1913. Odbitka z „Num. Circ.“.

Adrien Blanchet: „Recherches sur l'atelier monetaire de Bayonne“. Paris 1913. Odb. z „Revue Numism.“. Omawia czynność tej mennicy w latach 1488—1837 na podstawie archiwalnej.

Dr. M. Bahrfeldt: Über die älteren Hamburger Portugalöser“, str. 36, tabl. 1. Odbicie z „Zeitschr. d. Vereins f. Hamb. Gesch.“, t. XIX.

Memmo Cagiati: „Le monete del Reame delle due Sicilie da Carlo I d'Angio a Vittorio Emanuele II. Fascicolo IV. Parte II. Le zecche minori del Reame di Napoli“. Napoli 1913, str. 103. Dzieło wydawano w zeszytach od lat paru, mające objąć wszystkie monety królestwa obojga Sycylii.

J. V. Kull: „Die Medaillen und Münzen des Gesammthauses Schwarzenberg“. München 1914.

Dr. Franc. Guttmann: „Das französiche Geldwesen im Kriege 1870—78, str. 525. Strassburg, Trübner. 1913.

J. Kolberg: „Archivalisches über Chr. Weiditz, den Meister der Dantiscusmedaillen“. „Archiv der Medaillen u. Plakettenkunde“. Riechman. Halle 1914.

KRONIKA.

Zebranie dnia 5 lipca poświęcone zostało z okazyi stuletniej rocznicy urodzin Żegoty Paulego pamięci tego niestrudzonego pracownika nauki. Dokładny obraz życia i czynów jubilata skreślił referent Włodzimierz Antoniewicz.

Żegota Pauli, urodzony dnia 1 lipca 1814 r. w Nowym Sączu, gdzie też ukończył niższe i średnie szkoły, jako 18-letni młodzieniec zostaje słuchaczem wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego. Z niespożytą energią staje pod sztandarem pracy i nauki i pozostaje mu wiernym do śmierci. Trzechletnią wędrówką po Galicyi, zbierając pieśni, podania i przysłowia ludu wiejskiego, przypatrując się jego zwyczajom i obrzędom i owocem jej. dziełami: „Pieśni ludu polskiego“ i „Pieśni ludu ruskiego“

zaczyna swą wytrwałą na polu nauki działalność, nieosłabioną niedostatkiem, z nędzą nieraz graniczącym, zawodami i niepowodzeniami, których jednem pasmem było jego życie. Obdarzony niepospolitą pamięcią, władając obcymi językami, nadzwyczajnie oczytany, staje się prawdziwym polihistorem polskim, któremu postęp historyi i archeologii u nas zawdzięcza wiele, a nawet w niektórych kierunkach pierwszą inicyatywę. Z licznych prac jego dość wymienić dzieło: „Codex diplomaticus universitatis studii generalis Cracoviensis", będące nieocenionem źródłem dla historyi Wszechnicy Jagiellońskiej i ruchu naukowego w Polsce. Z zakresu naszych badań, prócz artykułów, umieszczonych w *Wiadomościach num.-arch.*, nic nie wydał, jednak kilka prac jego, znajdujących się w Bibliotece Uniw. Jag. pomiędzy rękopisami, uporządkowanymi przez Dr. Wł. Wisłockiego, jak: „O monetach biskupów polskich", „O fałszowaniu monet", „O monetach rzymskich", świadczy o żywem interesowaniu się tą dziedziną wiedzy. Śmierć w r. 1895 zabiera nauce polskiej zasłuzonego Paulego.

W dyskusyi zabrali głos pp.: Dr. Cercha, Hniłko, prof. Gumowski, zwracając uwagę na potrzebę dokładnego opracowania materyału, znajdującego się w traktacie: „O monetach rzymskich", oraz Bartynowski, który w ciepłych słowach rzucił garść wspomnień o przyjacielu i podał projekt wybicia na jego cześć medalu, ofiarowując na ten cel 50 K. Dyskusyę zakończył wiceprezes prof. Wrzosek, charakteryzując działalność Żegoty Paulego, który, nie zdumiewając geniuszem, ani metodą, nie stworzył nowego kierunku w nauce, ani nie napisał wiekopomnego dzieła, lecz zato owoc jego pracy jest nieocenionem źródłem dla innych badaczy. Tego rodzaju zasługi łatwo uchodzą z pamięci ogółu i dlatego projekt wybicia medalu, choćby zmieniony dla braku funduszów o tyle, aby był wspólny dla Paulego i drugiego zasłużonego jubilata Kolberga, powinien dojść do skutku i w tym celu będzie poruszony na najbliższem zebraniu Zarządu.

Rabunkowe włamania do muzeów weszły, zda się, w modę. Po kradzieżach w Lüneburgu i Lubece nastąpiło z kolei włamanie w Muzeum Rzymskiem w Hildesheim. Podczas gdy w Lüneburgu i Lubece nieznani sprawcy, zabierając wiele monet i medali, a także wiele, pokaźną wartość przedstawiających, złotych i srebrnych pierścieni, naramienników itp., wyrządzili zbiorom dotkliwą stratę; w ostatnim wypadku nie zdołali nic zabrać. W pierwszych wypadkach ani starania policyi, ani nagroda, wyznaczona za wykrycie złodziei lub zwrot łupu, nie odniosły dotąd pożądanego rezultatu.

Nowy medal Jana Wysockiego. Gazety niemieckie publikują medal bronzowy, odlany na cześć znanego badacza numizmatyki i medali religijnych, Antoniego M. Pachingera z Monachium, modelowany przez Jana Wysockiego.

Sprostowanie. K. Plage, autor omawianego w ostatnim nr. *Wiadomości* dzieła: „Okres Stanisława Augusta w historyi numizmatyki polskiej", przesyła nam niniejszem sprostowanie recenzyi, że dokumenty w dziele powyższem podane nie są przedrukowane, lecz były dotąd zupełnie nieznane i po raz pierwszy dopiero do publicznej podane zostały wiadomości.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.